Chivas, jakbym miał w ręku klamkę

to stres chce mnie zabić
topimy smutki z kolegami
było źle, a teraz się wynurzamy
znam twarz gościa, który nas zranił
(stad byłą krew)
zmyłem ją z twarzy
zakryłem rany plasterkami
ostatnio cieszę się jak pojebany
bo każdy mi przyznaje racje
i to jest trochę jakbym miął w ręku klamkę
i nią celował w twarz
udają ze jest fajnie
i że nie jestem drań
mówią nie prawdę
poważnie
żyje wśród miłych kłamstwa

wczoraj miałem zły dzień
jakoś mi nie szło
a zaczęło biec
za daleko gdzieś
a zjadał mnie stres
a ja zjadłem lek
kurwa, ten dzień ma być dobry

wyśle papiery zaiksowe
wejdę na stronę
i wypłacę trochę monet
kupię sobie redbule
te kokosowe
podziękuję wszystkim bliskim i tobie

ej byłem ziomek wycofany jak mentole
i ode mnie wieje chłodem
aż do dziś

to stres chce mnie zabić
topimy smutki z kolegami
było źle, a teraz się wynurzamy
znam twarz gościa, który nas zranił
(stad była krew)
zmyłem ją z twarzy
zakryłem rany plasterkami
ostatnio cieszę się jak pojebany
o każdy mi przyznaje racje
i to jest trochę
jakbym miął w ręku klamkę
i nią celował w twarz
udają ze jest fajnie
i że nie jestem drań
mówią nie prawdę
poważnie
żyje wśród miłych kłamstwa

siedzę na dworze
mam zawroty głowy
no bo nie dbam o zdrowie
wypiłem za nie
wypiłem sobie
zapalę fajkę
i tak się nie dowiem
jest mi dobrze
i to w sumie chore
mówili ze nie wejdę tu jacyś panowie

no to się wpierdole

idę w dobrą stronę
przyciąga mnie hakment
zawsze tak jak mikro torent
mówię innym tonem
bo to brzmienie chivasowe
w sumie tam breakdowny w połowie
no to w metalkorze (tracę kontrolę)

wole ja jako koleżankę
i to jest trochę jakbym miał w sercu
klamkę
 Może w sumie ją mam
drzwi nie są otwarte
za stary, kluczyk masz
Bo są z innym zamkiem
(już mnie nie okradniesz)

każdy mi przyznaje racje
i to jest trochę jakbym miął w ręku klamkę
i nią celował w twarz
udają ze jest fajnie
i że nie jestem drań
mówią nie prawdę
poważnie
żyje wśród miłych kłamstwa